

Tango kat

Kabaret Starszych Panów

Kiedy ujrzałam go w knajpie "Pod Knotem",
Zabiło serce radosnym łomotem,
Zabiło serce, a ciało zadrżało,
Wiedziało, że się stało to,
Co stać się miało.
A potem w nocie zbryzgane gwiazdami,
Gdy moich pieszczot go znużył aksamit,
Ot, dla rozrywki mnie bijał masami,
A ja szeptałam wtedy ciche słowa te:

Katuj!
Tratuj!
Ja przebaczę wszystko ci jak bratu.
Męcz mnie!
Dręcz mnie
Ręcznie!
Smagaj, poniewieraj, steraj, truj!
Ech, butem,
Knutem,
Znęcaj się nad ciałem mem zepsutem!
Za cię,
Dla cię
W szmacie
Ja
pójdę na kraj świata,
Kacie mój!

Kiedy zabrali go z knajpy "Pod Knotem",
Zabiło serce bolesnym łomotem,
Zabiło serce, a ciało zadrżało,
Wiedziało, że się stało to,
Co stać się miało.
A teraz w nocie raniące gwiazdami
Na tego ciała spoglądam aksamit
I ślady razów rachując ze łzami,
Do fotografii jego szepczę słowa te:

Katuj!
Tratuj!
Ja przebaczę wszystko ci jak bratu.
Męcz mnie!
Dręcz mnie
Ręcznie!
Smagaj, poniewieraj, steraj, truj!
Ech, butem,
Knutem,
Znęcaj się nad ciałem mem zepsutem!
Za cię,
Dla cię
W szmacie
Ja
pójdę na kraj świata,
Kacie mój!